

TADEUSZ WOJCIECH LANGE (Poznań)

JOANNICI NA POMORZU GDAŃSKIM
STAN BADAŃ — INTERPRETACJE — PRÓBA SYNTETY

W polskiej literaturze dotyczącej joannitów kwestia ich obecności na Pomorzu Gdańskim traktowana była dotąd bardzo zdawkowo. A. Krzyżanowski¹ nie wspomniał o niej w ogóle, sumienny monografista poznańskiej Komandorii S. Karwowski stwierdził zaś ogólnikowo: „W Lubieszewie w Prusach Królewskich pod Tczewem fundował 1198 r. komandoryą św. Jana jerozolimskiego Grzymisław, książę pomorski, którego przywilej potwierdził 1295 r. Przemysław I, król polski. Do komandoryi należał Starogród z przyległościami, miasto Skarszewy, wieś Pogutki i kościół św. Trójcy w Lubieszewie”². Wiadomość tę powtórzył *Podręcznik Związku Polskich Kawalerów Maltańskich*³, a na końcu P. Czerwiński⁴; B. Szcześniak⁵ pominął sprawę milczeniem.

Pewne dane znajdziemy dopiero u historyków nie zajmujących się bezpośrednio dziejami zakonu w Polsce. I tak kwestię powiązań między joannitami pomorskimi a Zagością w Małopolsce pierwszy podniósł A. Małecki⁶, a po nim K. Tymieniecki⁷ i wreszcie S. Librowski⁸. Stosunkowo najwięcej informacji na

¹ A. Krzyżanowski, *Zarys dziejów Zakonu Maltańskiego w Polsce*, [w:] K. W. Wójcicki, *Album Warszawskie*, Warszawa 1845.

² S. Karwowski, *Komandorya i kościół św. Jana Jerozolimskiego w Poznaniu*, *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego*, t.36: 1909, Poznań 1911, s.5.

³ *Podręcznik Związku Polskich Kawalerów Maltańskich*, Warszawa 1932.

⁴ P. Czerwiński, *Zakon Maltański i stosunki jego z Polską na przestrzeni dziejów*, Londyn po r. 1962.

⁵ B. B. Szcześniak, *The Knights Hospitallers in Poland and Lithuania*, The Hague-Paris 1969.

⁶ A. Małecki, *Studia heraldyczne*, Lwów 1890; tenże, *Z dziejów i literatury*, Lwów-Petersburg 1896.

⁷ K. Tymieniecki, *Majątność książęca w Zagościu i pierwotne uposażenie klasztoru Joannitów na tle osadnictwa dorzecza Dolnej Nidy — studium z dziejów gospodarczych XII w.*, [w:] *Pisma wybrane*, Warszawa 1956; tenże, *Proces polsko-krzyżacki z lat 1320-1321*, *Przegląd Historyczny*, t.21: 1917-1918.

⁸ S. Librowski, *Wizytacje diecezji włocławskiej*, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, t.10: Lublin 1965.

temat joannitów na tym terenie, aczkolwiek często w postaci wrywkowej i rozproszonej, znajdziemy jednak u historyków Pomorza, zaczynając od F.Dudy⁹ i S.Kujota¹⁰; jeśli zaś chodzi o badania powojenne, najwięcej do interesującego nas problemu wniosły prace W.Łęgi¹¹, E.Rozenkranza¹² i później J.Sporsa¹³. Ostatnio dziejami joannitów, w tym także pomorskich, zajęła się M.Starnawska¹⁴. Dla porządku należy jeszcze odnotować najnowszą, popularną (traktującą za to w całości o szpitalnikach gdańsko-pomorskich) pozycję autorstwa J.Milewskiego¹⁵.

Jeśli chodzi o autorów niemieckich, najwcześniejsze opracowania interesującego nas tematu wyszły spod pióra historyka okręgu starogardzkiego B.Stadiego¹⁶. Z czasów późniejszych dysponujemy monografiami: komandorii skarszewskiej E.Waschinskiego¹⁷ i okręgu tczewskiego F.Schultza¹⁸. O wkładzie joannitów w kolonizację Pomorza Gdańskiego pisał K.Kasiske¹⁹, o procesach między joannitami pomorsko-gdańskimi a biskupami kujawskimi — P.Kriedte²⁰, a najnowszą znaną autorowi pracą poświęconą dziejom joannitów w Prusach Wschodnich i Zachodnich jest artykuł W.Hubatscha²¹.

Materiały źródłowe wiążące się w ten czy inny sposób z historią zakonu joannitów na Pomorzu Gdańskim rozproszone są w kodeksach dyplomatycznych: Pomorza Gdańskiego (Perlbach), Pomorza Zachodniego (Klempin, Heinemann), Prus (Voigt, Hein), Polski (Rzyszczewski), Wielkopolski (Zakrzewski) i Małopolski (Piekosiński).

Poniższy artykuł jest próbą przedstawienia całościowego obrazu blisko

⁹ F. Duda, *Rozwój terytorialny Pomorza polskiego (wiek XI-XIII)*, Kraków 1909.

¹⁰ S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t.20-23: 1913-1916, t.29-31: 1922-1924.

¹¹ W. Łęga, *Obraz gospodarczy Pomorza Gdańskiego w XII i XIII wieku*, Poznań 1949.

¹² E. Rozenkranz, *Początki i ustrój miast Pomorza Gdańskiego do schyłku XIV stulecia*, Gdańsk 1962.

¹³ J. Spors, *Dzieje polityczne Ziemi Sławińskiej, Słupskiej i Białogardzkiej XII-XIV w.*, Poznań-Słupsk 1973; tenże, *Uwagi o dziejach Pomorza Sławińsko-Słupskiego w XIII-XIV w.*, Zap. Hist. t.42: 1978, z.2; tenże, *Podziały polityczne i administracyjne Pomorza Gdańskiego i Sławińsko-Słupskiego XII-XIV w.*, Słupsk 1979; tenże, *Jeszcze o dziejach Pomorza Sławińsko-Słupskiego w XII i 1-szej poł. XIII wieku*, Rocznik Gdański, t.40: 1980, z.1; tenże, *Podziały administracyjne Pomorza Gdańskiego i Sławińsko-Słupskiego od XII do początku XIV w.*, Słupsk 1983.

¹⁴ M. Starnawska, *Mnisi — rycerze — szlachta. Templariusze i joannici na pograniczu wielkopolsko-brandenbursko-pomorskim*, Kwartalnik Historyczny, t.99: 1992, nr 1.

¹⁵ J. Milewski, *Joannici na Kociewiu (XII-XIV w.)*, Starogard Gdański 1993.

¹⁶ B. Stadie, *Geschichte der Stadt Stargard*, Stargard 1864; tenże, *Der landrätliche Kreis Stargard in Westpreußen in historischer Beziehung*, Stargard 1869.

¹⁷ E. Waschinski, *Geschichte der Johanniterkomturei und Stadt Schöneck Westpr.*, Danzig 1904.

¹⁸ F. Schultz, *Geschichte des Kreises Dirschau*, Dirschau 1907.

¹⁹ K. Kasiske, *Das deutsche Siedelwerk des Mittelalters in Pommerellen*, Königsberg 1938.

²⁰ P. Kriedte, *Die Herrschaft der Bischöfe von Włocławek in Pommerellen von den Anfängen bis zum Jahre 1409*, Göttingen 1974.

²¹ W. Hubatsch, *Der Johanniterorden in Ost- und Westpreußen*, Zeitschrift für Ostforschung, Bd.21: 1972, H.1.

200-letniej obecności na terenie Pomorza Gdańskiego joannitów, którzy mimo pozostawania w cieniu zakonu krzyżackiego odegrali pewną rolę w politycznej i gospodarczej historii tego terytorium. Dzieje pomorskich joannitów w pewnym momencie spłoty się także z losami innych ośrodków joannickich na obszarze Polski.

* * *

Nie ma wątpliwości co do tego, że pojawienie się joannitów na Pomorzu Gdańskim łączyć należy z osobą księcia lubiszewsko-świeckiego Grzymisława, który dowiedziawszy się jakoby o ich zasługach w Jerozolimie, darował szpitalnikom gród Starogard nad Wierzycą, kilka okolicznych wsi, a także patronat nad kościołem Świętej Trójcy w Lubiszewie (tczewskim).

W 1198 r., kiedy to darowizna Grzymisława potwierdzona została dokumentem²², joannici mieli już swoje siedziby gdzieś na Pomorzu (mówi o tym wyraźnie bulla papieża Lucjusza III z roku 1182, wspominająca braci „hospitalis Jerosolimitani in Bohemia, Polonia et Pomerania”²³, w Małopolsce (w Zagości), w Wielkopolsce (pod Poznaniem) i na Śląsku (w Wielkim Tyńcu i Strzegomiu). Nie byli więc w tej części Europy zakonem nie znanym.

Sława joannitów mogła dotrzeć na Pomorze dzięki kontaktom jego władców z dobroczyńcami Zagości; jest jednak równie prawdopodobne, że wiadomości o szpitalnikach przeniknęły na pomorze od strony zachodniej, tzn. z Brandenburgii, gdzie pierwsze nadania (Werben) otrzymali już w 1160 r.²⁴

Nie sposób definitywnie określić miejsca, z którego przybyli zakonnicy uposażeni przez Grzymisława. Hipoteza, że gniazdem ich był konwent zagojski²⁵, opiera się na nader wątpliwej podstawie: istniejącej około 140 lat później administracyjnej zależności Zagości od ośrodka gdańsko-pomorskiego. Również twierdzenie o obsadzeniu komandorii pomorskich przez zakonników przybyłych bezpośrednio lub pośrednio z Moraw budzi poważne wątpliwości²⁶.

²² *Pommerellisches Urkundenbuch*, wyd. M. Perlbach, Danzig 1882 (dalej cyt. PU), nr 9. Tłumaczenie tego dokumentu, wykonane przez E. Rozenkranza, przytacza J. Milewski we wspomnianym wyżej opracowaniu.

²³ *Codex diplomaticus et epistolaris regni Bohemiae*, wyd. G. Friedrich, Praga 1904-1907, nr 298.

²⁴ J. von Pflugk-Hartung, *Die Anfänge des Johanniter-Ordens in Deutschland*, Berlin 1899, s. 46.

²⁵ J. Spors, *Jeszcze o dziejach*, s. 9-10.

²⁶ G. Labuda, *Marginalne uwagi o Pomorzu Sławiensko-Słupskim w XII i XIII w.*, Zap. Hist., t. 42: 1978, z. 1, s. 79. Por. też J. von Pflugk-Hartung, op. cit., s. 13. G. Labuda opiera swoje twierdzenie na serii dokumentów papieskich z marca 1238 r., potwierdzających stan posiadania szpitalników na Pomorzu Szczecińskim, Sławienskim, Gdańskim oraz w Wielkopolsce (*Pommerisches Urkundenbuch*, Bd. 1, wyd. R. Klemplin, Stettin 1868, nr 354, 355; PU, nr 64; *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, wyd. J. Zakrzewski, [dalej cyt. KDW], t. 1, Poznań 1877, nr 208). Wszystkie one zaczynają się od pozdrowienia przeora i braci na Morawach, co dla G. Labudy jest jednoznaczne z określeniem proveniencji zakonników pomorskich. Zważywszy jednak na fakt pojawienia się joannitów na Pomorzu około 60 lat przed bullami papieskimi, trudno uwierzyć, by

Geograficznie najbardziej uzasadnione wydawałoby się przyjęcie wschodniego kierunku ekspansji joannitów: z Brandenburgii na Pomorze Szczecińskie (Stargard), stamtąd na Pomorze Sławieńskie (Sławno) i wreszcie na Pomorze Gdańskie. Powstaje jednak pytanie, czy niezbyt duży początkowo ośrodek brandenburski byłoby stać na taką ekspansję? Najsilniej rozwiniętym ośrodkiem joannickim drugiej połowy XII w. w Europie Środkowej była Praga, dokąd bracia św. Jana przybyli już przed 1159 r.²⁷ i gdzie najwcześniej pojawili się zakonnicy z tytułami sugerującymi ich zwierzchnictwo²⁸; być może właśnie w Czechach należy szukać gniazda joannitów pomorskich.

Nie sposób także definitywnie ustalić daty przybycia szpitalników nad Wierzycę. Wydaje się, że „dom” zakonny w Sławnie był starszy niż ośrodek starogardzko-lubiszewski. O tym, że ten ostatni miał przez dłuższy czas charakter filii Sławna, zdaje się świadczyć fakt transumowania darowizny Grzymisława jeszcze w 1262 r. przez biskupa kamieńskiego, a nie włocławskiego, w którego diecezji leżał. Ośrodek pomorsko-gdański pozostał zresztą administracyjnie powiązany z komandorią sławieńską przez cały czas swego istnienia. Do Sławna joannici przybyli przypuszczalnie nie wcześniej niż pod koniec lat siedemdziesiątych XII w.²⁹; jeśli zaś chodzi o datę ich pojawienia się na Pomorzu Gdańskim, wspomniany dokument Grzymisława z 1198 r. — który należy interpretować jako ostatnią fazę uposażania szpitalników — sugeruje tylko, że przebywali oni w okolicach Starogardu już przez pewien czas przed jego wystawieniem: wieś Równino (późniejsze Skarszewy) oddał im Grzymisław, jak sam mówi, „iam dudum” — już dawno. Tak więc czas przybycia zakonu św. Jana w te okolice wypadnie określić najpóźniej na początek lat dziewięćdziesiątych XII w.

Kwestia autentyczności wspomnianego dokumentu z 1198 r. i ewentualnych interpolacji nie jest jasna³⁰. W każdym razie, gdy sporządzano jego pierwszy

wciąż określano ich jako braci morawskich; bulle mówią zresztą o braciach na *Morawach*, a nie z *Moraw*. Wątpliwe jest także, że joannici morawscy dysponowali w owym czasie potencjałem ludzkim wystarczającym do uruchomienia wszystkich „domów” wymienionych w bullach. Znane morawskie dokumenty joannickie z XII w. (*Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae*, t.1, wyd. A. Boczek, Ołomuniec 1836, nr 275, 303, 331) nie świadczą o dobrze rozwiniętym ośrodku. Około 1238 r. sytuacja jest już inna: w Czechach (na Morawach) tworzy się pomału wielki przeorat „języka” niemieckiego, obejmujący także Pomorze (por. J. von Pflugk-Hartung, op.cit., s.7-12), który mógł być adresatem wzmiankowanej bulii. Być może Morawy pełniły przejściowo funkcję siedziby wielkiego przeoratu, zanim nie stały się nią Czechy.

²⁷ *Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae*, t.1, nr 275.

²⁸ J. von Pflugk-Hartung, op.cit., s.11-12.

²⁹ Wcześniejsze datowanie (między 1148 a 1155 r.), związane z pobytem na Pomorzu biskupa morawskiego Zdika i kontaktami władców tych ziem z Władysławem II czeskim (E. Rymar, *Czy istnieli władcy sławieńscy Racibór i jego syn Bogusław?*, *Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*, t.17: 1990, z.1) wydaje się ryzykowne, gdyż zakłada wieloletnie istnienie całkowicie izolowanej, niczym nie uposażonej, pojedynczej placówki szpitalników na obszarze leżącym z dala od obszarów ówczasnie ich interesujących. Placówka ta miałaby być założona przez joannitów morawskich (czeskich); wiadomo jednak skądinąd, że w tych czasach w Czechach i na Morawach szpitalnicy jeszcze się nie zorganizowali.

transumpt (1262 r.), joannici mieli w posiadaniu, na jego mocy, gród Starogard z przyległymi ziemiami, lasami, wodami i daniną z ziemi między szlakiem kupieckim wiodącym do Gdańska a rzeką Wierzycą aż do wsi Chamirowo (a więc obszar późniejszych wsi Kokoszkowy, Linowiec, Obozin, Bolesławowo i Dęblin), samą wieś Chamirowo i wieś Równino(?) z przyległymi lasami, polami, łąkami, jeziorami i rzeczką Wietcisą (z prawem odłowy bobrów i połowu ryb); następnie wyludnione i przeznaczone do zasiedlenia wsie Szczodrowo i Czarnocin (z prawem odłowy bobrów i korzystania z jazów rybnych na części Wierzycy) oraz patronat nad kościołem pod wezwaniem Św. Trójcy w Lubiszewie. Na jego utrzymanie biskup włocławski Stefan przeznaczył dziesięciny z prowincji „Jatlunensi” (według J. Sporsa okolice Koźlin³¹), a także dziesięciny z bobrów na Wierzycy i Wiśle, jesiotrów, łososi i innych ryb, jak również z koni, krów, świń, gęsi, wiązek śledzi, ceł (mennicy?) i karczmy. Tak znaczne uposażenie kościoła lubiszewskiego tłumaczy się jego wyjątkową pozycją w księstwie Grzymisława i potwierdza stołeczny status Lubiszewa³². Nadanie joannitom Starogardu świadczy o utracie przez ten gród znaczenia na rzecz położonej bliżej Wisły stolicy księstwa; dalszy wzrost gospodarczej roli rzeki przyczynił się zresztą później do przeniesienia centrum administracji książęcej do Tczewa³³.

Praktycznym celem osadzenia braci św. Jana Jerozolimskiego w tej okolicy mogło być wzmocnienie siły obronnej granicy między chrześcijańskim Pomorzem a pogańskimi Prusami, ewentualnie stworzenie infrastruktury dla planowanej krucjaty antypruskiej³⁴, ale nie można także wykluczyć innego, częstego w owych czasach motywu, mianowicie „wykupienia się” od osobistego udziału w wyprawie krzyżowej. Tak czy inaczej, nie wiadomo o żadnych militarnych przedsięwzięciach joannitów starogardzko-lubiszewskich; ograniczali się oni zapewne do gospodarczej eksploatacji nadanych sobie ziem, interpretując najkorzystniej dla siebie sformułowania darowizny Grzymisława.

W pierwszym okresie pobytu szpitalników na Pomorzu Gdańskim rolę głównej siedziby zakonu na tych nowych dla niego terenach odgrywał niewątpliwie Starogard. W dokumencie Grzymisława i innym, z 1200 r.³⁵, sugerowane jest istnienie w grodzie kościoła pod wezwaniem św. Jana; możliwe jest, że szczególnym zbiegiem okoliczności joannici zastali tam kościół pod tym właśnie wezwaniem, ale bardziej prawdopodobne wydaje się, że przemianowali już istniejący³⁶. Stwierdzenie Grzymisława „dedi eciam beato Johanni, quod me

³⁰ Por. Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, cz.1, Kraków 1937, nr 141; T. Lalik, *Regale targowe na Pomorzu Wschodnim*, Przegląd Historyczny, t.56: 1965.

³¹ J. Spors, *Podziały administracyjne*, s.245-246.

³² Ibid., s.243-244.

³³ E. Rozenkranz, op.cit., s.20, 50.

³⁴ Por. M. Starnawska, op.cit., s.12-15.

³⁵ PU, nr 11; por. też G. Labuda, *Marginalne uwagi*, s.81.

³⁶ Por. sytuację w Poznaniu, gdzie joannici przejęli kościół pod wezwaniem św. Michała; kościół ten od kilkuset już lat ma za patrona św. Jana Jerozolimskiego.

contingebat” (jeżeli „contingebat” odnosi się do kościoła) raczej wyklucza wybudowanie świątyni przez braci św. Jana. Przypuszcza się, że położony na lewym brzegu Wierzycy gród z siedzibą joannitów, później znany pod nazwą Stary Starogard (niem. Alt Stargard), istniał niezależnie od osady prawobrzeżnej, która rozwijała się dynamicznie (być może nawet miała pod koniec XIII w. status grodu kasztelańskiego) i którą Krzyżacy lokowali jako miasto w 1348 r. Gród joannicki natomiast lokowano w dwa lata później³⁷.

Stopniowo na plan pierwszy wśród związanych z zakonem miejscowości wysunęło się Lubiszewo, gdzie pierwotnie bracia św. Jana Jerozolimskiego posiadali tylko duży kościół, a przy nim szpital³⁸. Już jednak w bulli Grzegorza IX z 1238 r.³⁹ mowa jest o „domach” w Starogardzie i Lubiszewie, co sugeruje większą joannicką załogę w tym miejscu. Lubiszewo było w tym czasie grodem kasztelańskim, pełniącym funkcję stołeczną; wkrótce jednak sąsiedni Tczew na tyle zyskał na znaczeniu, że władca księstwa, Sambor, przeniósł tam jego centrum administracyjne. Nastąpiło to w 1252 r.; między 1255 a 1258 r. opuścili Lubiszewo urzędnicy książęcy i joannici stali się jego panami⁴⁰. Dokument własności grodu wystawił szpitalnikom jednak dopiero następny władca księstwa, Mściwoj (Mszczuj) II w 1278 r.⁴¹ Nie poprzestał na tym; w dziesięć lat później zwolnił od opłat kupców przybywających na jarmark do Lubiszewa w dzień Św. Trójcy i św. Jana Chrzciciela (święto zakonne)⁴², a w następnym roku pozwolił zakonnikom wystawić na rzeczce Szpęgawie młyn i darował im także jej prawy brzeg⁴³. W. Hubatsch sugeruje przy tej okazji planowe działania melioracyjne i przeciwpowodziowe ze strony joannitów⁴⁴.

Jak już wspomniano, nie są znane planowe militarne przedsięwzięcia joannitów gdańsko-pomorskich. Nie znaczy to, że nigdy nie angażowali się oni w zbrojne konflikty. Pierwsza znana (ze znacznie późniejszego, niestety, i przez to niezbyt wiarygodnego przekazu) „bojowa” akcja rycerzy to opisana przez kronikarza Szymona Grunaua⁴⁵ ich zwycięska potyczka z Prusami z Pomezanii o imieniu Teypolo, który zapędził się jakoby pod późniejsze Skarszewy (w osiem lat po przybyciu braci św. Jana na Pomorze Gdańskie) i zaatakował pracujących tam chrześcijan. Miała ona w konsekwencji doprowadzić do akcji odwetowej ze strony Prusów i spalenia Skarszew, odbudowanych dopiero wiele lat później. Drugi zbrojny konflikt z udziałem joannitów (dobrze tym razem udokumento-

³⁷ E. Rozenkranz, op.cit., s.141.

³⁸ W dokumencie z 1229 r. (PU, nr 39) w Lubiszewie jako świadek występuje „Stephanus sacerdos hospitalis”.

³⁹ PU, nr 64.

⁴⁰ S. Kujot, op.cit., s.849-850; E. Rozenkranz, op.cit., s.149.

⁴¹ PU, nr 300.

⁴² Ibid., nr 444.

⁴³ Ibid., nr 454.

⁴⁴ W. Hubatsch, op.cit., s.2.

⁴⁵ *Simon Grunaus Preussische Chronik*, Bd.1, wyd. M. Perlbach, Leipzig 1875, tractat VII, capitel V, s.210-211.

wany) nastąpił ponad 100 lat później. Szpitalnicy odmawiali mianowicie płacenia dziesięcin z posiadanych przez siebie wsi; na ich usprawiedliwienie można przytoczyć fakt, że zakon uzyskał niegdyś przywileje uwalniające ich od obowiązku płacenia dziesięcin i gwarantujące niezależność od władzy duchownej innej niż papieska⁴⁶. Władze duchowne w osobie biskupa włocławskiego Wisława wytoczyły im jednak w latach 1289-1290 proces, który joannici przegrali⁴⁷. Nowa wersja dokumentu Grzymisława, podsunęta w 1291 r. do transumowania Mściwojowi II⁴⁸ i w 1295 r. Przemysłowi II⁴⁹, miała na celu odzyskanie utraconych w tym sporze dziesięcin (dziesięciny z Lubiszewa dodane tam są do świadczeń z Białej i Taszewa jako uposażenie kościoła Św. Trójcy), a także rozszerzenie dóbr joannickich od strony posiadłości cystersów pogódkich (wieś Rukocin) i uzyskanie nowych przywilejów (np. bartniczych). Ufni w moc tak „zalegalizowanego” fałszerstwa, joannici w dalszym ciągu nie płacili dziesięcin, co spowodowało zatarg z kolejnym biskupem włocławskim, Gerwardem. Był on jednym z kolektorów papieskich odpowiedzialnych za wyegzekwowanie w 1317 r. świętopietrza z Pomorza, a także wybitnym dyplomatą i rzecznikiem Władysława Łokietka w sporach o te ziemie z Krzyżakami⁵⁰. Coś jednak udało się biskupowi wyegzekwować z dóbr joannickich, gdyż szpitalnicy najechali jakoby należące do biskupa majątki i „wyrządzili wiele szkód, rabując wsie, majątki i jego ludzi biorąc w niewolę, a innych zabijając w okrutny sposób, które to szkody wyniosły wiele tysięcy grzywien”⁵¹. Gerward wytoczył joannitom lubiszewskim proces⁵², a gdy w jego trakcie trzykrotnie nie stawili się na rozprawę, obłożeni zostali klątwą. Na wyrok przysądżający Gerwardowi odszkodowanie w postaci małopolskich, kujawskich i pomorsko-gdańskich dóbr joannickich zareagowali kolejnym gwałtem: „spustoszyli dobra kościelne rzonego pana biskupa, a mianowicie Subkowy, Miłobądz, Malenin, Mieszczyn, Giemlice i Godziszewo i porwany majątek ruchomy zuchwale uprowadzili, a co jeszcze bardziej godne potępienia, pojmali zuchwale w niewolę czcigodnych mężów — pana Pawła, scholastyka kruszwickiego, pełnomocnika tegoż pana biskupa i Henryka plebana kościoła w Miłobądzu, jego kapelana; związawszy ich i poważnie poraniwszy, przez pewien czas szpetnie więzili i [...] wymusili [na nich] wielkie sumy pieniężne, które to pieniądze pochodziły z majątków koś-

⁴⁶ Por. *Papsturkunden für Templer und Johanniter*, wyd. R. Hiestand, Göttingen 1984, nr 57, 58, 59.

⁴⁷ P. Kriedte, op.cit., s.118-119.

⁴⁸ PU, nr 10.

⁴⁹ Ibid.; także KDW, t.4, Poznań 1881, nr 2058; por. Z. Kozłowska-Budkowa, op.cit., nr 142.

⁵⁰ K. Tymieniecki, *Proces*, s.94.

⁵¹ *Codex diplomaticus Poloniae*, wyd. L. Ryszczewski i A. Muczowski, t.2, Warszawa 1848 (dalej cyt. KDP), nr 235: „graves molestias et injurias intulerunt, ac dampna plurima, villas, bona et homines suos spoliando, captiuando et alios occidendo crudeliter, irrogarunt, que se ad plura milia marcarum extendunt”.

⁵² Szczegółowo opisany przez P. Kriedtego, op.cit., s.167-170; por. także K. Tymieniecki, *Proces*, s.140-143.

cielnych [...] a ponadto [...] dopuścili się aktu przemocy na zaufanym mężu, panu Rymko, przedstawicielu tegoż pana biskupa i na Stanisławie, jego kleryku i obrabowali ich z koni i innych rzeczy”⁵³.

Dodać należy, że joannici wymienione tu wsie biskupie okupowali jeszcze przez kilkanaście lat⁵⁴ i trudno uwierzyć, by chodziło tu wyłącznie o represje za forsownie zebraną z ich dóbr dziesięcinę lub świętopietrze. Musieli sobie do tych wsi rościć jakieś pretensje: Malenin (i leżące nie opodal Turze) rzeczywiście były kiedyś w ich posiadaniu⁵⁵, a jeśli „provincia Jatlunensi” istotnie oznacza okolice Koźlin, to któreś z majątków biskupich mogły leżeć na jej obszarze. Jeżeli jednak do tych majątków i pieniędzy faktycznie mieli jakieś prawa, to nie potrafili (a może nawet nie starali się) ich udowodnić. Wyrokiem sądu komisarzy papieskich z 1321 r., ostatecznie zatwierdzonym w Toruniu w 1330 r., joannici lubiszewscy musieli zwrócić zagarnięte dobra biskupie i definitywnie utracili na rzecz biskupstwa włocławskiego, tytułem odszkodowania, swoje majątki Niemojowo i Zbłąg na Kujawach, a także małopolską Zagość i majątki należące do klucza zagojskiego: Winiary, Skotniki i Januszowice. Mistrz krzyżacki Werner von Orseln został w Toruniu zobowiązany do zagwarantowania całkowitej egzekucji wyroku⁵⁶.

Dokumenty opisywanego procesu rzucają ciekawe światło na braci lubiszewskich. Po pierwsze okazuje się, że potężny siostrzany Zakon Najświętszej Marii Panny sprawował nad nimi wówczas otwarcie protektorat, nie tylko w sensie lennym: bez jego poparcia joannici przypuszczalnie nigdy nie zdobyliby się na taką hardość i konsekwentne ignorowanie prawa; po drugie wychodzi na jaw, że ośrodek lubiszewski sprawował jakąś pieczę administracyjną także nad komandoriami położonymi poza Pomorzem.

Swój szczególny status Lubiszewo osiągało stopniowo. Jako siedziba komandorii występuje wyraźnie po raz pierwszy w 1287 r., kiedy to w dokumencie dotyczącym Malenina mowa jest o Janie, komandorze z Lubiszewa⁵⁷. W dokumentach dotyczących pierwszego sporu z biskupem włocławskim o dziesięcinę mówi się o „braciach z Lubiszewa”, a imiennie występuje także komandor Jan.

⁵³ KDP, nr 237: „bona ecclesie predicti domini episcopi, videlicet Sobcow, Milobancz, Malenino, Messczino, Gemelcze et Goczessouo hostiliter spoliarunt, et bona mobilia rapta ibidem ausu temerario abduxerunt, et, quod nephandius [*sic*] est, honorabiles viros, dominos Paulum scolasticum crussuiciensem procuratorem ipsius domini episcopi, et Henricum rectorem ecclesie de Milobancz, capellanum ipsius, presumptione dampnabili captiuarunt, et vinculatos ac grauiter afflictos aliquo tempore turpiter tenuerunt, et [...] magnas pecunias extorserunt; quas ipsos de bonis ecclesie [...] et insuper [...] discretum virum dominum Rynkonem, procuratorem ipsius domini episcopi, et Stanislaum clericum eiusdem, equis et rebus aliis violenter presumptione dampnabili spoliarunt”. Długosz (*Roczniki*) pod 1318 r. wspomina o porwaniu Pawła, prokuratora biskupa Gerwarda, we wsi Subkowy i wymuszeniu za niego okupu, ale mylnie przypisuje ten czyn mistrzowi krzyżackiemu i źle datuje to wydarzenie.

⁵⁴ Mieli je w posiadaniu jeszcze w 1335 r. (KDP, nr 261).

⁵⁵ PU, nr 104, 425; por. S. Kujot, *op.cit.*, s.850.

⁵⁶ KDP, nr 239, 261.

⁵⁷ PU, nr 425.

Trudno rozstrzygnąć, czy jest on identyczny z Janem z Rogowa, który pojawia się w dokumentach po raz pierwszy w 1291 r.⁵⁸, a jako komandor lubiszewski i w innym dokumencie sławieński w 1309 r.⁵⁹ Tenże Jan z Rogowa w 1312 r. występuje jako komandor Lubiszewa i Sławna⁶⁰, a jako komandor Lubiszewa znika po roku 1313⁶¹. W drugim procesie o dziesięciny po stronie joannickiej w 1320 r. pojawia się niejaki Konrad, „wicekomandor w Lubiszewie”⁶². W tym samym roku komandorem w Sławnie jest Konrad z Dorstet⁶³, w 1321 r. zanotowany jako komandor w Lubiszewie. Tenże Konrad z Dorstet w dwa lata później występuje jako komandor w Skarszewach (niem. Schöneck; przejęły one administracyjną funkcję Lubiszewa)⁶⁴, a w 1324 r. jako komandor w Skarszewach, Lubiszewie i Sławnie⁶⁵. Jego następcy tytułują się niekiedy komandorami w Skarszewach i (albo) w Lubiszewie, a wicekomandor („vicecommendator”, „specialis commendator”) występuje we wszystkich wymienionych tu konwentach. Chodzi tu być może o „zastępcę do spraw religijnych”.

Niekonsekwencje w określeniach funkcji i tytułów przełożonych joannickich z 1. połowy XIV w. złożyć należy na karb nie wykształconej jeszcze struktury organizacyjnej tego zakonu. W tym czasie w jego łonie wyodrębniły się dopiero tzw. „języki” (grupy narodowościowe), a ich wewnętrzna struktura była początkowo dość płynna. Komandorie pomorskie były, tak jak i polskie, częścią „języka” niemieckiego, który — podobnie jak pozostałe — podzielił się ostatecznie na tzw. wielkie przeoraty, a te z kolei na przeoraty. W ramach „języka” niemieckiego stopniowo wyodrębnił się wielki przeorat, obejmujący w różnych okresach Czechy, Morawy, Śląsk, Polskę i Austrię, oraz drugi, któremu podlegały: Saksonia, Marchia, Pomorze Szczecińskie (Slavia) i Pomorze Gdańskie. Zanim to jednak nastąpiło, ich granice były płynne i Polska na przełomie XIII i XIV w. związana była w jakimś stopniu z Pomorzem⁶⁶. Wydaje się, że konwent lubiszewski w tym okresie przejął od Sławna funkcję wiodącą we wschodniej części wykształcającego się wielkiego przeoratu. Dlatego możliwe jest jego zwierzchnictwo nad posiadłościami na Kujawach i w Małopolsce. Jak wyraźnie wynika ze wzmiankowanych dokumentów, granica jego zachodnich wpływów kończyła się na Sławnie, gdyż komandorzy lubiszewscy nigdy nie występowali jako zwierzchnicy np. Suchania na Pomorzu Szczecińskim; tak więc Lubiszewo nie było siedzibą przeoratu pomorskiego, lecz najwyżej czymś w rodzaju baliwatu (bez formalnego statusu) Pomorza Gdańskiego w jego

⁵⁸ Ibid., nr 476.

⁵⁹ *ibid.*, nr 670, 674, 675, 677.

⁶⁰ *Pommersches Urkundenbuch* (dalej cyt. PUB), Bd.V, wyd. O. Heinemann, Stettin 1903, nr 2704.

⁶¹ *Preußisches Urkundenbuch* (dalej cyt. PrUB), Bd.II, wyd. M. Hein, Aalen 1961-1962, nr 97.

⁶² KDP, nr 235.

⁶³ PUB, Bd.V, nr 3350; PrUB, Bd.II, nr 330.

⁶⁴ PrUB, Bd.II, nr 402.

⁶⁵ PUB, Bd.V, nr 3761.

⁶⁶ Por. P. Czerwiński, *op.cit.*, s.53.

dawnych granicach, od zachodu określonych rzeką Parsętą⁶⁷. Nic też nie wiadomo o powiązaniach ośrodka lubiszewskiego z „domami” w Wielkopolsce⁶⁸ ani z licznymi komandoriami na Śląsku; stąd też stwierdzenie A. Małeckiego, że Lubiszewo pełniło funkcję „praeceptorium na całą Polskę”⁶⁹, jest co najmniej nieściśle.

Pozostaje do wyjaśnienia status wspomnianych majątków joannickich na Kujawach i w Małopolsce. Dwa z nich: Niemojowo i Zagość, były wówczas siedzibami komandorii. Niemojowo (o nie ustalonej filiacji), majątek znajdujący się w rękach joannitów niewątpliwie już przed 1232 r. (z tego czasu pochodzi pierwsze potwierdzenie tego faktu⁷⁰), było samodzielną komandorią na pewno w 1312 r., kiedy to w dokumencie jest mowa o „bracie Ottonie, komandorze Niemojewa”⁷¹, a Zagość jeszcze w 1317 r., kiedy Władysław Łokietek potwierdził przywileje „domu” zagojskiego dla jego komandora Teodoryka (Dytrycha)⁷². Jak wspomniano, w 1312 r. przełożonym lubiszewskim był Jan z Rogowa; jeśli więc przyjąć hipotezę o administracyjnej zależności komandorii kujawskiej od Lubiszewa, to Otto mógł być jego podwładnym zarządzającym Niemojewem i związanym z nim Zbłągiem. Podobnie mogło być z Teodorykiem (Dytrychem) z Zagości — być może identycznym z występującym w dokumencie z 1321 r. szeregowym członkiem konwentu lubiszewskiego, bratem Teodorykiem⁷³, choć nie jest także całkiem wykluczone, że chodziło tu o samego przełożonego lubiszewskiego — nie wiemy bowiem, kto nim był między 1313 a 1321 r. Fakt, że zwierzchnik lubiszewski nie tytułował się komandorem Niemojewa i Zagości, łatwo wytłumaczyć ich odległym (zarówno w sensie geograficznym, jak i politycznym) położeniem, a także tym, że przy wciąż nie ustalonej całkowicie hierarchii i tytułaturze wewnątrz przeoratu używał on często tytułu, który w danej sytuacji wydawał się najbardziej adekwatny dla miejsca wystawienia danego dokumentu. Nie można jednak też wykluczyć jeszcze jednej możliwości: takiej mianowicie, że w zależność administracyjną od Lubiszewa majątki kujawskie i małopolskie popadły dopiero po wycofaniu z nich (po 1317 r.), pod opiekuńcze skrzydła Krzyżaków, niemieckich załóg joannickich, co w świetle pogarszających się stosunków państwa Łokietka z Zakonem Najświętszej Marii Panny byłoby całkowicie zrozumiałe.

⁶⁷ Odszkodowanie za szkody wyrządzone majątkom joannitów podczas wyprawy margrabiów brandenburskich na Pomorze w 1308 r. przekazane zostało braciom lubiszewskim (PU, nr 663), ale dotyczyć mogło majątków na całym podległym im obszarze — także na ziemi sławieńskiej; por. S. Kujot, op.cit., s.1236.

⁶⁸ Są natomiast pewne poszlaki wskazujące na powiązania komandorii poznańskiej z baliwatem Pomorza Szczecińskiego — zob. A. Gąsiorowski, *Najstarsze dokumenty poznańskiego domu joannitów*, Studia Źródłoznawcze, t.9: 1964, s.49.

⁶⁹ A. Małecki, *Z dziejów*, s.336.

⁷⁰ KDW, t.1, nr 140. Następne potwierdzenie pochodzi z 1250 r. (KDP, nr 46); dokument wystawiono, ponieważ niejaki comes Janusz usiłował odebrać joannitom (reprezentowanym przez braci Alberta i Burcharda) Niemojowo.

⁷¹ KDW, t.2, nr 955.

⁷² *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t.2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1886, nr 567.

⁷³ PrUB, Bd.II, nr 330.

Oprócz wymienionych majątków na Kujawach i w Małopolsce w sporze z Gerwardem joannici lubiszewscy utracili także posiadłości w samym Lubiszewie i okolicznych wsiach⁷⁴. Mimo że całkowicie tego grodu nie opuścili (mieli tam wszakże kościół i szpital), już w 1323 r. bracia św. Jana posiadali nowy „domus” we wspomnianych Skarszewach⁷⁵, grodzie powstałym prawdopodobnie na obszarze zaginionej wsi Równino⁷⁶. W „domu” tym rezydował wtedy komandor Konrad z Dorstet i jego zastępca Gerwin zwany Śledziem⁷⁷. Te same osoby występujące dwa lata wcześniej w Lubiszewie⁷⁸ wymownie świadczą o przeniesieniu głównej siedziby „baliwatu” do Skarszew między 1321 a 1323 r.

Status miasta Skarszewy uzyskały już w 1320 r., ale prawdopodobnie bez wielu prerogatyw dla jego mieszkańców, co w latach 1340-1341 doprowadziło do zamieszek skierowanych przeciwko joannickim panom. W ich następstwie mieszkańcy Skarszew otrzymali przywilej lokacyjny, potwierdzający uzyskanie w 1320 r. 110 włók, nakładający na nich stosunkowo niski czynsz roczny i zobowiązujący zakonników do pokrycia połowy kosztów budowy ław rzemieślniczych w zamian za połowę czynszów z rzemiosła. Joannici nie oddali jednak organom samorządu sądownictwa i Skarszewy przez następne 30 lat stanowiły w tej mierze wyjątek na terenie Pomorza Gdańskiego jako jedyne miasto prywatne⁷⁹. Dodać należy, że sam konwent rezydował w budowli o charakterze obronnym; jest prawdopodobne, że zachowane do dziś ruiny zamku to pozostałości po owej, wspomnianej już około roku 1335, warowni.

Mimo przeprowadzki do nowej siedziby kolejni komandorowie skarszewscy: Jan z Borgfelde, Adolf ze Schwalenbergu i Bernard z Wartenbergu, tytułowali się wciąż niekiedy także komandorami na Lubiszewie, które aż do lat sześćdziesiątych XIV w. zachowało joannicką załogę. Miała ona zapewne swoją siedzibę w opuszczonym przez administrację książęcą zamku, a także własnego zwierzchnika, o czym świadczą niektóre dokumenty⁸⁰.

Wspomniana lokacja Skarszew była częścią rozpoczętej około 1335 r. i zakrojonej na szeroką skalę akcji kolonizacyjnej joannitów w ich gdańsko-pomorskich posiadłościach⁸¹. W tymże roku zostały lokowane wsie Obozin i Linowiec; w rok później osadzono na prawie chełmińskim wieś Dęblin, a także

⁷⁴ KDP, nr 235, 239.

⁷⁵ PrUB, Bd.II, nr 402. Mniemanie, że komandoria skarszewska istniała już w 1305 r. (E. Waschinski, op.cit., s.10-11, u nas np. B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1984, s.288) powstało przez dosłowne odczytanie mylnie datowanego rejestru dokumentu pochodzącego z około 1335 r. (PrUB, Bd.I, H.2, nr 843); występujący tam komandor skarszewski Jan z Borgfelde pełnił tę funkcję w latach 1333-1335, natomiast brata Johannesa Stapela, który występuje tam jako świadek, spotykamy w dokumentach z lat 1334-1341, a nigdy wcześniej.

⁷⁶ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t.10, s.653.

⁷⁷ PrUB, Bd.II, nr 402.

⁷⁸ Ibid., nr 330.

⁷⁹ E. Rozenkranz, op.cit., s.212-213, 279.

⁸⁰ W. Hubatsch, op.cit., s.4-5.

⁸¹ Ibid., s.6-7.

przydzielono więcej gruntów Staremu Starogardowi. W 1346 r. więcej ziemi otrzymała też leżąca nie opodal Skarszew obecna wieś Bolesławowo. Jednocześnie joannita⁸² Henning, pan na Neu Wartenberg, założył wieś Wartenberg (dawniej i obecnie Czarnocin); miejscowość ta musiała z czasem nabrać większego znaczenia, skoro ostatni zwierzchnik skarszewski, Albrecht z Werbergu, występował jako komandor Czarnocina i Skarszew.

Z zakonem krzyżackim, władającym od 1309 r. Pomorzem Gdańskim, joannici utrzymywali stosunki dobre, choć niekiedy okupowane pewnymi ustępstwami na ich rzecz; istnieją jednak dowody na to, że z protektoratu krzyżackiego czerpali także okazjonalnie pewne korzyści⁸³. Będąc w większości narodowości niemieckiej⁸⁴, bracia św. Jana z okolic Tczewa tworzyli z Krzyżakami wspólny front zarówno przeciw zwierzchności kościelnej, jak i władcom polskim. Odebranie joannitom lubiszewskim posiadłości małopolskich i kujawskich we wspomnianym sporze z biskupem wrocławskim w latach dwudziestych XIV w. winno być zatem interpretowane jako decyzja polityczna ze strony duchowieństwa polskiego, wymierzona przeciw zakonnikom stojącym po stronie Krzyżaków. Mimo pokojowego współistnienia dwóch zakonów, dobra szpitalników stanowiły jednak na opanowanym przez Krzyżaków Pomorzu ciało obce; jest rzeczą zrozumiałą, że Zakon Najświętszej Marii Panny oczekiwał na sposobność, by się go pozbyć.

Okazja do tego nadarzyła się w 1366 r., gdy kapituła generalna Zakonu św. Jana Jerozolimskiego (za wielkiego mistrza Rajmunda Bérengera) zezwoliła przeoratu niemieckiemu na sprzedaż niektórych dóbr celem spłaty zakonnych długów⁸⁵. Wśród sprzedanych w 1370 r. dóbr zakonnych znajdowały się, zakupione przez Krzyżaków, Skarszewy i Czarnocin⁸⁶. Okoliczności przejęcia przez nich pozostałych pomorsko-gdańskich dóbr joannickich nie są w pełni wyjaśnione.

Na wyjaśnienie czeka również los komandorii w Sławnie, kiedyś związanej z ośrodkiem lubiszewsko-skarszewskim, później — wraz z przesunięciem granicy Pomorza Szczecińskiego ku wschodowi — zapewne podległej tamtejszej administracji zakonnej. Wiadomo, że nie była ona tak zniemczona jak ośrodek lubiszewski, o czym świadczy kierowanie tą placówką od 1330 r. przez niejakiego Dzierzka⁸⁷, któremu w 1333 r. towarzyszyli w charakterze świadków bracia Marcin i Jarosław⁸⁸. Brak wiadomości o komandorii sławieńskiej po 1351 r.⁸⁹

⁸² Tak twierdzi W. Hubatsch, op.cit., s.7, cytując K. Kasiske, op.cit., s.210, i utożsamia Henninga z fundatorem kaplicy na cmentarzu lubiszewskim w 1349 r.

⁸³ W. Hubatsch, op.cit., s.7-8.

⁸⁴ „Brat Bogdan” występujący jako proboszcz w dokumentach z lat 1348-1350 (W. Hubatsch, op.cit., s.5-6) jest raczej wyjątkiem potwierdzającym regułę.

⁸⁵ W. Hubatsch, op.cit., s.9.

⁸⁶ *Codex Diplomaticus Prussicus*, wyd. J. Voigt, Königsberg 1848, t.3, nr 98.

⁸⁷ PUB, Bd.VII, wyd. H. Frederichs, Stettin 1934, nr 4571; PUB, Bd.VIII, wyd. E. Assmann, Köln-Graz 1961, nr 5053 i 5055.

⁸⁸ PUB, Bd.VIII, nr 5053 i 5055.

⁸⁹ H. Hoogeweg, *Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern*, Bd.2, Stettin 1925, s.883.

może jednak świadczyć o tym, że zanikła ona wraz z likwidacją całego „baliwatu” Pomorza Gdańskiego, gdyż straciła sens jako wysunięty element infrastruktury „obsługującej” zakonników podążających z zachodu na Pomorze Gdańskie.

W odróżnieniu od Krzyżaków Zakon św. Jana Jerozolimskiego nie pozostawił po sobie na Pomorzu Gdańskim wielu śladów. Należy jednak pamiętać, że dla joannitów, mających swoją stolicę kolejno w Jerozolimie, na Cyprze i na Rodos, a większość dóbr w Europie Zachodniej, Pomorze zawsze stanowiło w ich ogromnym zapleczu ekonomicznym odległy, niewielki i stosunkowo mało istotny przyczółek. Ich operacje militarne ograniczały się w zasadzie do rejonu Morza Śródziemnego i skierowane były przeciwko tamtejszym innowiercom. Wyraźnie zaznacza się tu różnica między szpitalnikami a zakonem krzyżackim. W historiografii istnieje tendencja do traktowania wszystkich istniejących w średniowieczu zakonów rycerskich jako zjawiska mniej lub bardziej jednorodnego, co zwłaszcza w badaniach nad historią Pomorza prowadzić może do pewnych nieścisłości; istotne jest zatem, aby dziejom pomorskich joannitów nadać właściwy wymiar.

Tadeusz Wojciech Lange

JOHANNITER IN POMMERELLEN

FORSCHUNGSSTAND — INTERPRETATIONEN — VERSUCH EINER SYNTHESE

(Zusammenfassung)

Der Artikel ist ein Versuch, die beinahe 200 Jahre lange Anwesenheit des Ordens des Hl. Johannes von Jerusalem in Pommerellen als Ganzes zu erfassen. In dem einleitenden Teil werden die bisherigen Haltungen zu dieser Frage sowohl in der polnischen als auch in der deutschen Gegenstandsliteratur erörtert. Geschildert wird im weiteren die Einladung des Johanniterordens nach Stargard an der Ferse (Starogard Gdański) und seine spätere Expansion unter der Berücksichtigung der Niederlassungs- und Wirtschaftstätigkeit, die in Stargard, Liebschau (Lubiszewo) und Schöneck (Skarszewy) entfaltet wurde. Eingegangen wird auf ihre wechselseitigen Verflechtungen sowie die Verbindungen mit der Komturei in Schlawe (Sławno). Es wird die Hypothese von der Existenz der (informellen) Ballei-Pommerellen mit dem Zentrum in Schlawe, dann in Liebschau und schließlich in Schöneck aufgestellt; aufgezeigt wird ferner das Problem der Abhängigkeit der Zentren in Kujawien und Kleinpolen von den bereits genannten Zentren. Beschrieben werden ebenfalls die Beziehungen des Johanniterordens mit der heimischen Kirchenobrigkeit sowie mit dem Deutschen Orden.